

Dariusz A. Rymar

Josif Michajłowicz ("Siergiej") Dragun (1896-?) - komendant wojenny Gorzowa

Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny 2/6, 115-124

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

NADWARCIAŃSKI ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY
NR 6/2

Dariusz A. Rymar
Gorzów Wlkp.

**Josif Michajłowicz („Siergiej”) Dragun (1896-?) —
komendant wojenny Gorzowa**

Jakiś czas temu wraz p. Zofią Nowakowską z Muzeum w Gorzowie postanowiliśmy zainteresować się postacią radzieckiego komendanta wojennego Gorzowa. Postać ta pojawia się bowiem we wspomnieniach gorzowskich pionierów. Jest także widoczna na wielu fotografiach z uroczystości odbywających się w latach 1945-46. Tymczasem niewiele było wiadomo o osobie komendanta.



Płk. J. M. Dragun — maj 1946 r.

Dlatego najpierw p. Nowakowska napisała do Archiwum Wojennego Federacji Rosyjskiej. Nie spodziewaliśmy się satysfakcjonującej odpowiedzi, gdyż Rosjanie wciąż stosują wiele utrudnień w korzystaniu z akt komendantur. Ku naszemu zaskoczeniu nadeszła odpowiedź zawierająca wypisy z teczek personalnej Draguna, a także oryginalne zdjęcie tegoż z lat 40! Zachęcony powodzeniem zwróciłem się do Głównego Archiwum Republiki Białorusi, gdyż tam wiodły ślady Draguna. W odpowiedzi otrzymałem kserokopię całej teczeki personalnej pułkownika, zawierającej niezwykle cenne dla biogra-

mu materiały, takie jak np. własnoręcznie pisany życiorys czy ankiety personalne. Stały się one podstawą do opracowania poniższego bio-

gramu. Z akt nie wynikała jednak data śmierci pułkownika. Próbowano przy pomocy licznych pism adresowanych do różnych instytucji ją ustalić, jednakże bez powodzenia. Data śmierci Draguna pozostaje jeszcze nieznana.

Największym zaskoczeniem podczas lektury akt osobowych był fakt, iż Dragun nosił imiona Josif Michajłowicz, podczas gdy wszystkie polskie źródła z lat 40. podają, iż miał na imię „Siergiej”. Nie udało się jednak dociec dlaczego Dragun używał innego imienia, niż to wynika z dokumentów. Może tak był nazywany w domu i przez znajomych?¹

Tak więc znaczna część biografii komendanta wojennego Gorzowa powstała na podstawie jego akt osobowych. Wiadomości te zostały uzupełnione o fragmentaryczne dane pochodzące z akt polskich, głównie Starostwa Powiatowego Gorzowskiego oraz innych urzędów.

Z lektury akt osobowych Draguna wyłania się obraz partyjnego aparatczyka, wojskowego i technokraty, stale awansującego. Trzeba jednak pamiętać i o tym, iż w powojennym Gorzowie odgrywał on kluczową rolę, a ponadto jest wspominany przez licznych gorzowskich pionierów niezwykle miło i choćby to sprawia, iż postać ta jest warta przypomnienia.

1. Robotnik, dyrektor, żołnierz, bolszewik

Josif Michajłowicz Dragun urodził się 19 listopada 1896 r. w Wilnie. Jego ojciec pracował jako stolarz w fabryce szkła, matka zajmowała się domem. W 1899 r. rodzina Dragunów wyjechała do Mińska. Ojciec pracował tu także w hucie szkła aż do swojej śmierci w maju 1929 r. Matka zmarła dużo wcześniej, bo już w 1906 r. W maju 1906 r. Josif Michajłowicz Dragun w wieku lat dziesięciu podjął pracę, także w hucie szkła. Obok ojca pracował tu także jego starszy brat. Dragun rozpoczął pracę jako uczeń, z czasem awansował na mistrza. Jednocześnie uczył się eksternistycznie w Mińskim Seminarium Duchownym. Tak o tym pisze: *Otrzymywałem zadania na tydzień, a w następną niedzielę zdawałem egzamin i znów otrzymywałem zadania na kolejny tydzień. W ten sposób, będąc dzieckiem i pracując po 12 godzin na dobę, ukończyłem dwuklasową szkołę podstawową. Po jej ukończeniu zdałem egzaminy w 2. Mińskiej Wyższej Naczelnej Szkole, którą ukończyłem z wynikiem „bardzo dobrym”.*²

¹ Być może ma to jakiś związek z imieniem ojca żony Draguna — Heleny Siergiejewny Nikonow.

² Cały biogram Draguna do roku 1945, a także po roku 1946 został oparty na materiałach z jego teczek personalnych przechowywanych we wspomnianych wyżej archiwach (kopie w zbiorach autora).

Nauka została przerwana z powodu wybuchu I wojny światowej, a Dragun został zmobilizowany do wojska.

W latach 1915-1917 był szeregowcem, a później podoficerem w 104 brygadzie artylerii frontu południowo-zachodniego. Po wojnie Dragun znalazł się w oddziałach bolszewickich. W czasie wojny domowej w Rosji pełnił funkcję dowódcy oddziału, którego zadaniem była likwidacja przeciwników rewolucji bolszewickiej. Oddział ten działał na terenie guberni saratowskiej i połtawskiej. Wówczas Josif był po raz pierwszy ciężko ranny — w brzuch. W 1921 r. po trzech operacjach związanych z tą raną został przeniesiony do rezerwy.

W roku 1923, na prośbę robotników ze zniszczonej huty szkła „Proletariusz” w Mińsku podjął się uruchomienia tego zakładu. Wraz z profesorem Chimikowem zaczął zabiegi o środki na jej odbudowę i uruchomienie produkcji. W końcu fabrykę uruchomiono i zatrudniono w niej 1180 robotników, a Dragun został jej dyrektorem. Po roku fabryka zwróciła zaciągnięty kredyt i zaczęła przynosić zyski. Dragun był jej dyrektorem do 1928 r., a od 1924 należał do partii komunistycznej (WKP(b)). W tym też czasie ukończył wieczorowe technikum, a w latach 1928-1929 był studentem instytutu technologicznego w Leningradzie.

We wrześniu 1929 r. został skierowany przez władze partyjne do pracy na wsi. Trafił do Samochwałowicz (k. Mińska) na stanowisko zastępcy kierownika „Rajkomu” (komitetu powiatowego partii). W styczniu 1930 r. powiat został zlikwidowany, a Dragun został wyznaczony na dyrektora stacji maszynowo-traktorowej w Siennie (k. Witebska). W latach 1932-1934 pełnił funkcję zastępcy przewodniczącego Rady Miejskiej w Witebsku, w latach 1934-1937 był oficerem do zadań specjalnych wywiadu sztabu białoruskiego stacjonującego w Smoleńsku. W 1937 r. został po chorobie zdemobilizowany i został zastępcą przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej w Mińsku, po czym w 1939 r. powrócił do wojska na poprzednie stanowisko. Brał udział w inwazji na Polskę po 17 września 1939 r., którą Dragun w swoim życiorysie nazywa *marszem wyzwoleniczym*. Być może odznaczył się tu jako szczególnie, bo w 1940 r. został zdemobilizowany i przeniesiony na stanowisko wiceministra gospodarki komunalnej Białoruskiej SSR, gdzie pracował do wybuchu wojny z Niemcami.

5 lipca 1941 r. Dragun wyruszył na wojnę. Najpierw był szefem sztabu pułku kawalerii w 29 Armii. 23 sierpnia 1942 r. był ranny pod Syczewką, a po wyjściu ze szpitala został skierowany do Akademii Wojskowej im. I. W. Frunzego w Taszkencie. 10 lutego 1943 r. ukończył przyspieszony kurs dowódczy i otrzymał skierowanie na front południo-

wo-zachodni, gdzie został dowódcą 333 Pułku Strzelców. 25 października 1943 r. w walkach pod Krzywym Rogiem został ciężko ranny. Po zaleczeniu ran, w marcu 1944 został skierowany do 1. Frontu Białoruskiego na stanowisko dowódcy 102 Pułku Strzelców 41 dywizji orłowskiej będącej w składzie 69 Armii. Razem ze swoją jednostką forsował Bug, Wisłę i Odrę. Już na terenie obecnych Niemiec pod Seelow (kilkanaście kilometrów od Kostrzyna) ponownie został ranny. Po opuszczeniu lecznicy powierzono mu funkcję komendanta wojennego i dowódcy garnizonu miasta i powiatu Landsberg a. W.³

2. Wojenny komendant Gorzowa

Nie jest znana dokładna data objęcia tej funkcji. Z akt osobowych pułkownika wynika, iż było to w lutym 1945 r. Według ustaleń Jerzego Zysnarskiego, Dragun był już trzecim komendantem Gorzowa, a zaczął działać w połowie lutego. Jego pierwszym zarządzeniem był nakaz uprzątnięcia trupów z ulic miasta, czego zabraniał jego poprzednik.⁴

Niewiele wiadomo o działalności Draguna i sowieckiej komendatury wojennej na terenie Gorzowa. W aktach polskiej administracji znalazły się jedynie zdawkowe informacje. Wiadomo, iż komendatura mieściła się w budynku ratusza przy ul. Obotryckiej (obecnie zajmowanego przez Komendę Rejonową Policji)⁵, a sam Dragun mieszkał w narożnikowym budynku przy ul. Pionierów (obecnie siedziba Banku Zachodniego)⁶. Rosjanie zajmowali wiele punktów w mieście, m. in. koszary przy ul. Szopena i Myśluborskiej. W mieście działał także obóz NKWD nr 4. Jego komendantem był major Nikitin, a jego zastępcą kapitan W. D. Iwczakow. Obóz ten działał od czerwca 1945 r. do stycznia

³ W swoim życiorysie z 1949 r. Dragun napisał, iż był ranny pod Seelow (nazwę napisał poprawnie), a następnie trafił do Gorzowa. Może się to wydawać nieco dziwne, lecz jest możliwe. Oddziały 69 armii gen. płk. Władymira Kolpakczki na początku lutego przekroczyły Odrę i uchwyciły przyczółki na północ od Frankfurtu. (Zob. A. T o c z e w s k i, *Kostrzyn 1945*, Warszawa 1988, s. 33 n.).

⁴ J. Z y s n a r s k i, *Ostatnie dni miasta L., pierwsze miasta G. 5: Dragun i samozwauki*, Ziemia Gorzowska 1995 nr 9 s. 18.

⁵ Ulica Obotrycka była zamknięta, a do komendatury wpuszczano wyłącznie przez wartownię od strony katedry. M. D y c h t o w i c z, *Gdy Landsberg an der Warthe przemieniał się w Gorzów Wielkopolski*, mps, Gorzów 1980 (obszerne fragmenty wspomnień M. Dychtowicza zostały wydrukowane w zbiorze pt. *Wiosna na runawisku i inne wspomnienia pionierów*, oprac. Z. L i n k o w s k i, Gorzów Wlkp. 1987, jednak fragment o usytuowaniu komendatury został w druku pominięty).

⁶ J. Z y s n a r s k i, op. cit.

1946 r. Szacuje się, iż zginęło w nim 2-3 tys. jeńców.⁷ Czy obóz ten podlegał pułkownikowi Dragunowi — nie wiadomo. Faktem jest, iż zastępcą Draguna był major Bagniuik, który był z NKWD (a po odejściu Draguna został jego następcą).

Polscy pionierzy zetknęli się z Dragunem na początku swego pobytu w Gorzowie. W rok po objęciu Gorzowa przez polską administrację anonimowy autor tak opisywał pierwszy kontakt osadników z Wągrowca z Dragunem: *Duże zrozumienie sytuacji i dobrą wolę okazał ówczesny komendant wojskowy radziecki płk. Dragun, który oznajmił autorytatywnie ludności niemieckiej w mieście i powiecie, że we wszelkich sprawach cywilnych głos i decyzje mają władze polskie. Tegoż dnia pionierzy polscy udali się do lokalu Niemieckiej Partii Komunistycznej, gdzie ob. Wysocki — obecny prezydent miasta Gorzowa ze słowami „Weg mit diesem Dreck und Schwein” wyrzucił razem z krzesłem niemieckiego burmistrza, który potem przyznał się “bez bicia”, że jeszcze tydzień temu był esesowcem.*⁸ Pułkownik zatem przekazał 28 marca władzę w ręce administracji polskiej, choć ta nie miała oficjalnych rządowych pełnomocnictw (otrzymała je dopiero na początku kwietnia). Jednak datę tę można uznać jedynie za symboliczną, gdyż wiele obszarów miasta wciąż było pod kontrolą komendatury. Świadczą o tym liczne listy pisane w kwietniu i maju do Draguna, np. proszące go o zwiększenie przydziałów żywności dla polskich osadników. Przez kilka pierwszych miesięcy komendantura całkowicie kontrolowała zakłady przemysłowe. Przekazywano je polskim władzom dopiero w lipcu i sierpniu 1945 r., wcześniej demontując znajdujące się w nich maszyny i urządzenia. Od 2 maja 1945 r. w Gorzowie działała grupa operacyjna Ministerstwa Przemysłu pod kierownictwem inż. Ryszarda Zaporowskiego. Jej zadaniem było właśnie zabezpieczenie obiektów przemysłowych i warsztatów rzemieślniczych. W swoim sprawozdaniu Zaporowski pisał o utrudnieniach stosowanych przez wojsko sowieckie w czasie przejmowania zakładów: *Na wszelkie interwencje jest stereotypowa odpowiedź: „Myśmy zawojowali”. Komendant wojenny tutejszego obwodu jest niezwykle szcwanym lisem, jest to były wicekomisarz ludowy dla przemysłu, wytrawny gracz polityczny, a poza tym inżynier, co tłumaczy*

⁷ D. R y m a r. *Trupy bez głów! Białe plamy czerwonej okupacji*, Ziemia Gorzowska 1996 nr 43 s. 21; oraz tegoż: *Gdzie jest cmentarz 3000 jeńców NKWD? Tajemnica obozu nr 4*, Ziemia Gorzowska 1997 nr 21, s. 20. O poszukiwaniu śladów zbrodni dokonywanych na jeńcach wojennych przez NKWD zob.: E. C i e s z k o, J. Z y s n a r s k i, *Białe plamy czerwonej okupacji*, Ziemia Gorzowska 1996 nr 39, 41 i 42 oraz 1997 nr 1 oraz E. C i e s z k o, *Powłóčka z Katynia*, Ziemia Gorzowska 1999 nr 13, s. 3)

⁸ Biuletyn Tygodniowy Starostwa Powiatowego w Gorzowie, 1946 nr 2, s. 7.

jego zapal „demontacyjny”⁹. Zaporowski przypisując Dragunowi „zapal demontacyjny”, być może nie wiedział, iż demontaż nie był żołnierską samowolą, a wynikał z rozkazów płynących z samego Kremla.

Jednak największy wpływ na stosunki między ludnością cywilną i wojskiem sowieckim miały wybryki zdemoralizowanych wojną żołnierzy, nad którymi tracili kontrolę ich przełożeni. Już od samego początku był to spory problem. W aktach polskiej administracji zachowało się sporo doniesień o przestępstwach dokonywanych przez żołnierzy radzieckich. Dochodziło nawet do starć zbrojnych pomiędzy rabującymi żołnierzami a polskimi milicjantami.¹⁰ Wójtowie gorzowskich gmin donosili o licznych rabunkach dokonywanych przez żołnierzy. Zdarzały się nawet mordy dokonywane na Niemcach i Polakach. Najgłośniejszym z nich było zamordowanie gorzowskiego milicjanta Franciszka Walczaka, którego zakłuto bagnietem 28 V 1945 r. (zmarł 2 VI w szpitalu). Podobne zdarzenie miało miejsce 15 XII 1945 r., kiedy to sowieccy żołnierze zamordowali bez żadnego powodu funkcjonariusza Miejskiej Straży Ochronnej Józefa Zwolińskiego.¹¹ Czy napady, rabunki i morderstwa były karane — tego nie wiemy. W ocenie urzędnika Starostwa Powiatowego ściganie przestępców w mundurach było mało operatywne. Urzędnik referatu społeczno-politycznego pisał w swoim sprawozdaniu za październik 1945 r.: *Na terenie miasta Gorzowa stosunek ludności do Armii Czerwonej jest zadowolający. Natomiast coraz częściej zdarzają się ekscesy nie subordynowanych jednostek, które samodzielnie lub w grupach zakłócają spokój i przywłaszczają sobie mienie obywateli Gorzowa. Władze Sowieckie nie mogą opanować należycie zdemoralizowanych wojną żołnierzy. Stosowane przez władze sowieckie represje względem winowajców nie są wystarczające.* Podobnie było w listopadzie 1945 r., kiedy informował o licznych napadach dokonywanych przez żołnierzy.¹² Sytuacja nieco poprawiła się w grudniu 1945 r., na co istotny wpływ miało zmniejszenie się liczebności gorzowskiego garni-

⁹ Archiwum Państwowe Oddział w Gorzowie (dalej: APG) Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów Pełnomocnik na Obwód Gorzów, sygn. 6.

¹⁰ APG, Starostwo Powiatowe Gorzowskie (dalej: SPG), sygn. 367, s. 109.

¹¹ Zob. A. R y m a r, *Franciszek Walczak. Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny* 1996, nr 3, s. 214 n.; tegoż: *Powstanie, organizacja i działalność organów bezpieczeństwa i służb porządkowych na terenie miasta i powiatu Gorzów Wielkopolski w latach 1945-1950*, *Nadwarciański Rocznik Historyczno-Archiwalny*, 1997, nr 4, s. 163, tam także opisane inne przestępstwa dokonywane przez żołnierzy sowieckich.

¹² APG, SPG, sygn. 363, s. 33 i 61.

¹³ Tamże, s. 79.

zону.¹³ Jednak w końcu lutego znów informowano o pogorszeniu stosunków: *Stosunek do żołnierzy sowieckich nieprzychylny. Legitymowanie na ulicach miasta Gorzowa obywateli polskich przez żołnierzy rosyjskich, które miało miejsce w tych dniach, zaskoczyło mieszkańców i wywołało wielki niepokój. Rabunki osobników w mundurach sowieckich i postrzelenia zaostrażają nastroje. (...) Po ustąpieniu płka Draguna objął jego stanowisko mjr Bagniuk (...). Ma słabą rękę.* Zauważono jednak, iż Bagniuk jest przychylnie nastawiony do ludności polskiej, bo *stara się ścigać nadużycia.* W marcu 1946 r. sytuacja ta jeszcze się pogorszyła, stosunek ludności do wojska sowieckiego *obojętny a właściwie niechętny. Wobec ostatniego aktu zamordowania 2 kobiet na terenie Gorzowa nawet wrogi.*¹⁴

Mimo licznych przestępstw dokonywanych przez wojska sowieckie na ludności polskiej (i niemieckiej) zachowało się szereg relacji świadczących o bardzo życzliwym podejściu Draguna do Polaków. Są też relacje, iż u swych podwładnych tępił złodziejstwo, co stoi w pewnej sprzeczności z cytowanymi powyżej sprawozdaniami. O tym, że Dragun ścigał i karał złodziei w mundurach, pisali m. in. J. Ciesliński¹⁵ i Władysław Król. Ten ostatni był pracownikiem Starostwa Powiatowego, tak o tym pisał: *Pułkownik Dragun był człowiekiem o bardzo dobrym sercu i reagował na każdą krzywdę Polaka. Surowo karał swoich żołnierzy za złodziejstwa i rozboje, stawiał przed sądem wojennym, czego skutkiem było ich rozstrzelanie.*¹⁶ Podobnie wspomina to Edmund Grudziński, w latach 40. dyrektor Tymczasowego Zarządu Państwowego oraz prezes gorzowskiego oddziału Polskiego Związku Zachodniego: *Najwięcej w kierunku nawiązania nici przyjaźni polsko-radzieckiej w Gorzowie dokonał komendant radziecki pułkownik Dragun przez swoje taktowne i życzliwe dla Polaków postępowanie. W wypadku nieporozumień między Polakami a żołnierzami radzieckimi sądził spory sprawiedliwie i surowo karał swoich żołnierzy, o ile zawinili. A przecież jest rzeczą zrozumiałą, że po zwycięskiej wojnie żołnierz jest zdemoralizowany i skłonny do awantur i zagarniania “zdobyczy”. Otóż z*

¹⁴ Tamże, s. 79, 123 i 137.

¹⁵ J. C i e ś l i Ń s k i, *Mowa o chlebie*, [w:] *Wiosna na rumowisku*, Gorzów Wlkp. 1987, s. 71.

¹⁶ Z. N o w a k o w s k a, *Dragun*, [w:] *Almanach gorzowski 1998, Żary 1997*, s. 250-251. Podobnie o Dragunie wypowiadał się po latach Julian Bukowiecki, w 1945 r. pracownik Starostwa. W liście do autora, w którym komentował powieść Natalii Bukowieckiej pt. „Rubież”, gdzie również występuje płk Dragun (w powieści major Bobrujskow), tak pisał: *Był bardzo Polakom przychylny. Wszystkie dobre słowa w „Rubieży” o komendancie są słuszne. Jego zastępcą był major Bagniuk (jednocześnie szef NKWD) — z tym było gorzej, ale Polakom nie szkodził.* (List z 22 III 1997 r., w zbiorach autora).

*tymi elementami w wojsku pułkownik Dragun szybko i energicznie sobie poradził. Do młodej władzy polskiej w Gorzowie odnosił się przyjacielsko i we wszystkim nam pomagał.*¹⁷

Z Polakami dogadywał się bez problemu, gdyż mówił *pół po polsku, pół po rosyjsku*.¹⁸ Pułkownik był zapraszany na wszystkie ważniejsze uroczystości, jakie odbywały się w Gorzowie, a także zapraszał Polaków na przyjęcia organizowane przez siebie. Bodaj pierwszym z nich było przyjęcie z okazji zakończenia wojny. Wśród gości znalazło się ok. 40 radzieckich oficerów, prezydent Gorzowa P. Wysocki i jego zastępca L. Kruszona oraz dwie kobiety: Aleksandra Zawiejska-Eckersdorf — sekretarka w Zarządzie Miejskim oraz sekretarka ze Starostwa. Toasty wznoszono spirytusem nalewanym do szklanek. A. Zawiejska nie chciała pić, ale wzniesiono toast „Za rodzinu” i towarzystwo zmusiło ją do wypicia. Za chwilę toast ponowiono, tym razem „Za Stalina”. Następnie zaczęła grać muzyka. Dragun, widząc, iż wśród pijanych oficerów kobiety nie były bezpieczne, natychmiast podszedł do Zawiejskiej i poprosił ją do tańca. Tańcząc, zbliżyli się do drzwi wejściowych, gdzie pułkownik puścił Zawiejską i szepnął jej do ucha „Uchadi!”. W podobny sposób Kruszona wyprowadził drugą uczestniczkę przyjęcia.¹⁹

Na uroczystościach organizowanych przez polskie władze Dragun bywał chętnie. Uczestniczył np. w dożynkach Ziemi Lubuskiej (8-10 września 1945 r.), które po latach tak wspominał E. Grudziński: *Pamiętam, jak pierwszy raz witaliśmy na granicy powiatu gorzowskiego we wsi Brzozowiec przyjeżdżającego do nas wojewodę poznańskiego dra Widy-Wirskiego. Razem z nami witał wojewodę również pułkownik Dragun, a w następnej w Deszcznie porwał po prostu nas wszystkich, gdzie w ogromnej stodole przygotował dla wojewody i wszystkich polskich gości razem ze swoim sztabem przyjęcie. Gościnność radziecka była wówczas przystowiowa, a stodoły uginaty się od potraw. Pamiętam również jak pułkownik Dragun przyszedł ze swą żoną do nas do TZP na otwarcie i poświęcenie naszych biur. Jak wesoło i przyjemnie z nami rozmawiał i nie zapomnę tej sceny, jak ksiądz kapucyn, święcąc nasz lokal, pokropił również pułkownika, który się nie obraził, a przeciwnie wypił zaraz zdrowie kapucyna. Po pułkowniku Dragunie pozostało w Gorzowie wiele miłych wspomnień.*²⁰

¹⁷ APG, Polski Związek Zachodni Ekspozytura na Ziemię Lubuską z siedzibą w Gorzowie (dalej: PZZ), sygn. 19: *Wspomnieniu Edmunda Grudzińskiego*, s. 34.

¹⁸ J. C i e ś l i ń s k i, op. cit., s. 68.

¹⁹ Relacja A. Zawiejskiej-Eckersdorf z 12 VIII 1998 r.

²⁰ APG, PZZ, sygn. 19: *Wspomnienia Edmunda Grudzińskiego*, s. 34.



Plk. Dragun w czasie uroczystości 30 stycznia 1946 r.

Ostatnią uroczystością z udziałem Draguna były obchody pierwszej rocznicy „wyzwolenia” Gorzowa 30 stycznia 1946 r. Dragun wygłosił wówczas przemówienie *przerywane oklaskami zebranych tłumów*. W trakcie uroczystości odsłonięto pomnik żołnierzy radzieckich, a następnie odbyła się defilada, w której wziął udział batalion wojsk sowieckich, pluton Milicji Obywatelskiej, oddział Służby Ochrony Kolei ze sztandarem na czele, partie polityczne, harcerze i in.²¹

Rozkazem z 25 lutego 1946 r. Dragun został odwołany ze swojej funkcji komendanta gorzowskiego garnizonu i następnie przeniesiony do Wrocławia.²² Tam od marca do lipca 1946 r. pełnił funkcję komendanta wojennego i naczelnika garnizonu. 3 lipca 1946 r. ze względu na wiek został zwolniony do rezerwy i wyjechał na Białoruś.

W Gorzowie Dragun mieszkał ze swą żoną Heleną Siergiejewną z domu Nikonow (ur. w 1903 w Sewastopolu) i zapewne synem Igorem (ur. 1945 r.; drugi syn — Oleg urodził się w 1947 r. już po powrocie na Białoruś). Dragunowie mieszkali w budynku na rogu ulic Pionierów i Obotryckiej (dziś jest tu Bank Zachodni), w domu, urządzonym luksu-

²¹ Ziemia Lubuska 1946 nr 6, s. 2.

²² Centralnyj Archiw Ministerstwa Oborony Rossijskoj Fiederacii, akta personalne J. M. Draguna.

sowymi meblami. Hodowali papugę, z którą jest związana anegdota. Otóż papuga ta umiała mówić *Heil Hitler*. Zawsze, gdy to wypowiedziała, słyszała w odpowiedzi *Job twoju mat*. Po pewnym czasie opanowała i ten drugi zwrot wprawiając w szok gości Dragunów.²³

J. M. Dragun miał liczne odznaczenia radzieckie, m. in. „Order Sztandaru”, „Order Aleksandra Newskiego”, „Czerwoną Gwiazdę”, „Za Odwagę”, „Za Zasługi Wojenne”, za zdobycie Warszawy i Berlina. Obok nich miał także trzy odznaczenia polskie: Krzyż Srebrny „Virtuti Militarii” V klasy, „Medal za Odrę, Nysę, Bałtyk” oraz „Medal Zwycięstwa i Wolności 1945 r.”²⁴ Nie udało się ustalić, za jakie zasługi Dragun otrzymał odznaczenia polskie, zwłaszcza „Virtuti Militarii”. W aktach nie zachował się wniosek odznaczeniowy, a jedynie ogólna informacja, iż krzyż nadano mu 2 kwietnia 1946 r. *w uznaniu zasług położonych przy wyzwoleniu Polski spod okupacji niemieckiej*.²⁵ Czy nadanie tego odznaczenia było rutynowym efektem budowania przyjaźni polsko-radzieckiej, czy też wiązało się z jakimiś szczególnymi zasługami (a może jedno i drugie?) — nie wiadomo.

3. Urzędnik i minister

Po odejściu z wojska i powrocie na Białoruś Dragun powrócił do pracy urzędniczej przerwanej wojną. Początkowo był zastępcą ministra materiałów budowlanych Białoruskiej SSR. W lutym 1947 r. został ministrem gospodarki komunalnej, którym był do 31 III 1949 r. Później pełnił funkcje w radzie miejskiej Brześcia — zastępca, a od 1954 przewodniczący Komitetu Wykonawczego (Zarządu Miejskiego?) Brzeskiej Rady Delegatów Ludu Pracującego (Rady Miejskiej?). W roku 1957 przeszedł na emeryturę. Jego akta osobowe urywają się na tym roku, a dalsze losy pułkownika nie są znane.

* * *

W latach 80 pułkownik Dragun doczekał się swojej ulicy w Gorzowie ulicy nazwanej jego imieniem. W roku 1993 na fali „dekomunizacji” nazw ulic jej nazwę zmieniono na „Waldemara Kućki”. Kućko z pewnością zasłużył na swoją ulicę w Gorzowie, szkoda jednak, iż stało się to kosztem pułkownika, który z pewnością na jakąś pamięć w mieście zasłużył.

²³ Relacja Aleksandry Zawiejskiej-Eckersdorf z 12 VIII 1998 r.

²⁴ Centralnyj Archiw Ministerstwa Oborony Rossijskoj Fiederacii, akta personalne J. M. Draguna.

²⁵ List z Kancelarii Prezydenta RP Biura Kadr i Odznaczeń z dn. 20 X 1997 r. do autora.